



# Pobyt ks. Biskupa Kubiny w Holandji.

Rotterdam 18 lipca.

Ks. biskup czechosłowacki Teodor Kubina i towarzyszący mu w podróży ks. prałat Leo Lagoda przybyli w dniu dzisiejszym do Holandji. Na granicy spalił ich ataché prasowy poselstwa polskiego w Hadze. Do przyjazdu ks. biskupa Kubina do Rotterdamu w skład polskiej ekipy powitał pełny skład naczelnej dyrekcji i redakcji największego dziennika katolickiego w Holandji „De Maasbode”. — a mianowicie: p. H. Kuypers, dyrektor naczelny, dr J. Wiltos i P. Wessels, redaktorzy naczelni, Ojciec Hermans, redaktor działu duchownego, oraz J. Kuypers, zastępca dyrektora naczelnego. Następnie p. H. Kuypers, dyrektor wydawnictwa „De Maasbode” towarzyszył polskiemu gościom w drodze do Hadze. Do przyjazdu ks. biskupa Kubina została uroczystie powitana na dworcu przez polskiego Dra W. Babinskiego, jego małżonkę, oraz przez ks. Dra Th. Verhoevena, dyrektora Centralnego Biura Oświecenia i Wychowania. Na dworcu byli również obecni p. J. P. Kaczkowski, konsul generalny R. P. w Amsterdame oraz przedstawiciele kolonii polskiej. Córka posła Biplite z Bianda Babinska wreczyła ks. biskupowi bukiet z wianoli. W drodze do Hadze ks. biskup Kubina w towarzystwie ks. prałata Lagody odwiedził nuncjusza papieskiego w Hadze. Tegoż dnia odbyło się przyjęcie w dyrekcji wydawnictwa „De Maasbode”, podczas którego naczelny dyrektor H. Kuypers oraz naczelny redaktor Dr Wiltos wygłosili serdeczne przemówienia. Dziękując za nie, ks. biskup Kubina, głęboko wzruszony wytknowenim i objawami przyjaźni gospodarzy dał Polaki. Po przyjęciu goście polscy zwiedzili administrację, redakcję i drukarnię „De Maasbode”.

niemiejskiej, oddychając powietrzem bożonarodzeniowym, zajądając ulubione pozycje leśne i korzystając z doskonałych kąpiei. Domek, w którym mieszka zajądając Marszałek, jest ogólny z ciekawością i szacunkiem przez niemiejskich kurajuszów.

Najwymagalniejszą wypracowaną leznicze mogą być w przykroce przez różne wzwalanie, piżalnie, dijnemnie, kwarcowicie, przyrzady do e- lektrozacji, lampki jodowe i t. d. i t. d. — Wdzięczny się do nas naprzemian kolony, rzucone na piaski stoku ogrodnicza, który, bydyndki w stylu pomańskieju Pewuki, wzdziwiałe nowocześnie. Biegną osobniki w pyjamach, nie poznać po włosach, jakiej pieki, z kwieściami plaszczami kąpielowymi w rękę. Wiek XX w pełni!

A dokoła, nad brzegami Niema, w dolinie Bajerdu, gdzie podobno jest miasto zapadłe w ziemię, leży ten kraj odwieczny bojów Litwinów i Polaków o Krzyżakami. leży okolicą, zachowująca wyraźne ślady epoki lołowej, pełna wykopalski z najodleglejszych okresów życia na ziemi, pełna pamiątek po bojach, które były tożsame tutaj od czasów prasławian- skich aż do powstania 1833 roku i wielkiej wojny.

Po drugiej stronie Niema jest już Litwa kościelna. Widan warty podochodzą ku brylowi. Nietrzeż waży Maszury z K. O. P. rzucając im przez szerokość majestatycznej rzeki swoje powieszki, które niezawiesz dochodzą do uszu powożących Litwinów i niezawiesz przeciżnie są rozumiane. Tak blisko od nas są ci bracia odzerniani, którzy jescze pamiatają biki Jadwigi z Jagiella. Tak blisko od nas muszą znieść nieznośny czasem ucisk Litwinów, którzy za przykładem Witoldowym do Bógnie, na długi, poddali się inspiracjom nowocześniego leninizmu. Ikt ten pograniczny kraju również jest zajmujący, jak kł trzęch państw w woj. zamkniętej, gdzie schodzą się granica sowiecka, rumuńska i polska.

Tyle dla nasycenia ciekawości krajoznawczych kurajuszów. Dla zdrowia zaś jęgię przedziernych kąpiei mokrych, są tu kąpiele słoneczno-powietrzne. Zorganizowane są na szeroką skalę z zastosowaniem cwieżej gimnastyki.

Kąpiele słoneczno-powietrzne zajądają duże tereny, kompletne izolowane. Są to planowane celowo płaszczyste południowo zbrocza wzgórz, porosłych lasem sosnowym. Jest to prawdziwy raj dla dzieci, które podczas wygrzewania się na słońcu budują forteczki z piasku. Urządzenia dopinająj rozbiornalnie, natryski, lezarki, przyrzady do ćwiczeń i gier. Naświetlania prowadzą się stopniowo, pod kontrolą lekarską.

Wdodłecznością składa się z zabiegów bardzoo lewicujących. Iktły innoz są się stosowane metody Dniżniewiczy z Poznania. Są jescze kąpiele kaskadowe w Rotmiznicze i zwykłe rucze w Niemnie, polozona z plażowaniem. Na plażę przyjeżdża się statkiem motorowym, gdyż jest polozona na wyspie.

Solanki do picia, dzięki ostatnio przeprowadzonym wierceniom, otrzymywane są w bardzoo skoncentrowanym roztworze, niż dawniej. Dzielają one na ogólnie przemlane kąpiele z ruczenia, przeważnie kolkowego, zwiększając zawartość soku jodkowego. Wszystkie właściwości wód druskienniczych, zarówno do picia, jak do kąpiei, stawiają je obok Ciochocinika, Wiesbaden, Kissingen.

Jednego tylko nie znajduje się w żadnej z tamtych miejscowości: polozenia nowocześnieści z przepiękną, dzięką przyrodą. A. Z.

## KRONIKA.

Warszawa 22 lipca. — Kalendarz na sobotę: św. Marij Magdaleny. Wschód słońca 3:39, zachód 19:21, wschód księżyca 2:52, zachód 19:45.

### Z ŻYCIA KATOLICKIEGO.

— Zmiany na stanowiskach duchowienstwa obrz. wschodniego. Ostatnio zostały następujące zmiany na stanowiskach duchowienstwa obrz. wschodniego. Zastępcą następcy posła w Nowym Mieście nad Notecią (O.) został O. Antoni Dabrowski, T. J., dotychczasowy sekretarz seminarij duchownego w Dnie, zachowując dotychczas swoje stanowisko.

wując dotychczas swoje stanowisko. Przyłożono klasztor Albertyńskijski został O. Antoni Zab. który czynności te sprawuje od dnia śmierci ś. p. O. Włodzimierza Piakowicza. Administratorem parafij obrz. wschodniego w Sunkowiczach został O. Antoni Niemcewicz, zamiast O. Marek Wysokińskijski, który odwołany został do klasztoru w Albinie.

— Konsekracja kościoła Karmelitanek. W czwartek dn. 20 lipca, kardynał Prymas Hlond dopowiedł uroczystej konsekracji kościoła Najśw. Serca Jezusowego przy klasztorze pp. Karmelitanek bosych w Poznaniu. Obrzdy liturgiczne zacleży się o godzinie 7:30. Uroczysta suma z kazaniem o 10. Po południu o godz. 5 odbyły się uroczyste niezpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu z kazaniem. — Godzenie przed odka oświecia Młki Bosty Szkapierzej odpowiadając się była nabieżnista oraz przyjecha do szkapierza karmelitanek.

### OGÓLNA.

— Zakonienie wyborów do rady warszawskiej Izby rolnejzej. Wybory do warszawskiej Izby rolnejzej z niemienna organizacjii społeczeństwa rolnejzej zostały już zakonione. Ostatnio z ramienia warszawskiego okr. Towy. (cz. roln. został dolegowany do rady warszawskiej Izby rolnejzej m. Bolesław Przedspejski, dyrektor „Polnina” i właściciel maj. (zakupu) Jastrzebie. Wobec zakonienia wyborów w najbliższych dniach po ich zatwierdzeniu przez ministra rolnictwa nastąpi ogłoszenie listy radców warszawskiej Izby rolnejzej z nominacjami.

— Organizacja kupiecka nabiawlowo. W związku z potrzebą organizacjii detalicznego handlu nabiawem, zarząd kół kupców spożywczo-kolonijskich przy Centralnym Związku Kupcówwa Detalicznego podjął ostatnio inicjatywę utworzenia koła kupców nabiawlowych. W tych dniach odbyło się pierwsze zebranie konstytuujące członków tej nowej organizacjii, na którym dokonano wyboru zarządu, oraz opracowano wytyczne dzialalności. Plan akcji przewiada zorganizowanie w najbliższym czasie szereg konferencji z hurtownikami, jak również zwolanie ogólnego zromadzenia kupców tej branzy, na którym zostanie omówione najaktualniejsze zagadnienia handlu nabiawem.

— Przygotowania do XII zjazdu legionistów. Komitet Centralny Związku Legionistów wygłoszył wczoraj wczoraj wczoraj, iż ten pograniczny kraju również jest zajmujący, jak kł trzęch państw w woj. zamkniętej, gdzie schodzą się granica sowiecka, rumuńska i polska. Tyle dla nasycenia ciekawości krajoznawczych kurajuszów. Dla zdrowia zaś jęgię przedziernych kąpiei mokrych, są tu kąpiele słoneczno-powietrzne. Zorganizowane są na szeroką skalę z zastosowaniem cwieżej gimnastyki.

— Delegacja rumuńska w Goźlinie Zw. Strzel. Celem zapoznania się z pracą „Szczelca” polskiego, przyjecha do Warszawy delegacja rumuńska, przyjecha do Warszawy delegacja rumuńska, przyjecha do Warszawy delegacja rumuńska, przyjecha do Warszawy delegacja rumuńska.

— Lotnicy sowieccy powrócili do Warszawy. Wczoraj powrócili do Warszawy lotnicy sowieccy, przyjecha do Warszawy delegacja rumuńska, przyjecha do Warszawy delegacja rumuńska, przyjecha do Warszawy delegacja rumuńska, przyjecha do Warszawy delegacja rumuńska.

— Przed wyjazdem harem polski na Jambo-Wezaj. Wczoraj przyjeżdża do Warszawy z Katowic przedwojennicy Z. H. P. wojewoda Dr Grzyński, celem zatlenienia szeregu spraw związanych z wyprawą harem polski na międzyrodzowy tytuł skautów w Gódoju pod Budapeszem. Przed wyjazdem na Węgry wszystkie oddziały harem polski wyciągnęli z wyprawie skoncentrowane z Jambowem w wielkim obzie pod Nowym Sączem w dn. 22 i 23. W ten sposób oddziały harem polski, pod dowództwem, którego dokona prawdopodobnie p. premyer Jedrzejewicz.

**MIEJSKA.** — Zniesienie rezerwacji w zarzadzce miasta. W myśl uchwały zarządu miasta zniesienie zostają rezerwacje wypłacane dotychczas przez wydział administracjii magistratu i przedsiębiorstwa miejskie referentom za przygotowanie sprawozdania rocznych z dzialalności odpowiednich instytucji miejskich.

— Ostatnie przedstawienia „FrauIm Doktor”. Wczoraj odbył się jubileusz 50-ego przedstawienia „FrauIm Doktor”, w którym z udziałem przedzie tylko do podzielników włącznie, występując miejsce premierze komedjii, ilustrowanej muzyką J. Palestina p. t. „Porucznik Przecinek” z Brochwiczewo i Boda u rłone głowionych. Dekoracje St. Sliwinijskiego. Premiera we wtorek 25-go bm.

— Podwójne samobójstwo nauczyciela. Wczoraj w mieszkaniu wsiem przy ul. Złotej dokonał podwójnego samobójstwa 32-letni nauczyciel Jan Bucich. Desperat zażył truciznę, a następnie strzelił sobie w skroń. Przed przychylcem lekarzy zmarł.

— Przyżycia znanucha był brak przyzwoitości. — Przyżycia znanucha był brak przyzwoitości.

**Od Administracji.** — Uprzejmie prosimy P. T. Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień (III kw.) oraz o uregulowanie event. zaległości. W celu ułatwienia przesłania należności do numeru dzisiejszego załączamy blankiety nadawcze P. K. O.

## Kronika zamiejscowa.

### KRONIKA KRAKOWSKA.

— O materjalu do monografji o ś. p. ks. prał. Dr Korzonkiewicz. Ma się ukazać w pierwszej rocznicie śmierci ś. p. ks. prałata Korzonkiewicza (zmarłego 10 listopada) dzieło monograficzne, obejmujące lokalizację dzialalności kapłańskiej, obywatelskiej i piśniarskiej leże wiele zasłużonego kapłana. Praca (opisanie zbiorkowa), do której przybliżył się referat m. in. ks. archidjaka Teodorowicz, J. M. ks. rektor Konstanty Michalski i in., na obchód dziesięć rozdziałów, poświęcającym osobę zmarłego w sposób ten, że w ramach tegoż referatu uroczystości oddzielnie się obchód ku czci Romualda Traugotta, postanowił zaprosić na te część uroczystości, którzy z rocznicą powstania styczniowego ściśle związane — organizacje społeczne Warszawy. Według projektowanego programu w nabożeństwie zabożem w dniu 5 sierpnia wezmą udział delegacje organizacjii społecznych ze sztamardami, zaś w dniu 6 sierpnia udział organizacjii społecznej i religijnej. W tym celu wyznaczony został organizacjii Komitet organizacyjny, ul. Mondschie 11. Okr. Zw. Legjii.

— Wzrost do Moskie. P. m. ziem. i handlu zatrzyma się w Krakowie. Dziś w sobotę o godz. 8:30 rano przyjedzie na lotnisko cywilne w Czernichu p. minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki. W tym dniu przyjeżdżą do Krakowa Dr Kwasniewski i vice-starysza powiatowy Chrupowicz. Wprost z lotniska dygnitarze ujadą się autem do Moskie. O godz. 11 rano p. minister Zarzycki wróci do Krakowa. W tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki, w tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki.

### Z WÓJ. KRAKOWSKIEGO.

— Krakowski teatr miejski. W J. Słowackiego w Krynie. Dzisiaj w sobotę wieczorem krakowski teatr miejski im. J. Słowackiego w Krynie daje uroczysty koncert z okazji powstania styczniowego. W tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki, w tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki.

### Z ZAKOPANEGO.

— (6) Piękna pogoda, jaka utrzymuje się w Zakopanem i w Tatrach od połowy lipca wznaga frekwencję przyjeżdżących do Zakopanego i utrwała silny ruch w całym mieście. W tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki, w tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki.

Korczyńskiego w parku miejskim w wifii „Jutrzenka”, cieszą się wzmagającym powodzeniem goście, którzy umiarkowanie i klimacie zakopanianski przedwzięli i urzęcy wycieczki.

— (6) Licytacja hotelu „Bristol” w Zakopanem. Bank Gospodarstwa Krajowego w Zakopanem wyśwetzył referat, charakteryzujący pracę towarzystwa jego pełni możliwości i szkodę do państwa polskiego. Drugi numer — p. Alter podkaszki pomysłowy rozwój organizacjii i wywołanie podziękowanie rządowi polskiemu za jego przychylność w powiasko wobec Związku ortodoksojski. Przed zamknięciem licytacji, w której uczestniczyli przedstawiciele centrali towarzystwa i Schlegelski, Borysiaw wygłasza referat, charakteryzujący pracę towarzystwa i jego pełni możliwości i szkodę do państwa polskiego. W zjedzie wzięli udział delegacje z Białymostka, Złotego Grodu i Żywca.

**Z ŻYWIENIA.** — Żywienny zjazd akademicki. W dniach od 12 do 15 sierpnia odbędzie się w Łwowie zjazd przedstawicieli środowisk zagranicznych studentów Związku Akademickiego Polaków. W tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki, w tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki.

**Z POMORZA.** — Nowe linje okrętowe w Gdyni. W Urzędzie Morskim zarejestrowana została nowa regularna linja okrętowa, która będzie łączyła Gdynię i Głębokę z portami na morzu Szwedzkiem. Najbliższe objadzy statków tej linii z Gdyni pojadą w dniu 22 bm i 25 września. Ostatnio (zobacz wczoraj) w sprawie zakonienia w Gdyni między portem gdyńskim a portami szwedzkiemi Leitha i Grangemouth. Statki tej linii zainstalowane w chłodnie wyruząd będą z Gdyni ran na tydzień. Linja ta mogła być wysłana, przykby do wszystkich większych portów Szkocji, Anglij, Północnej i Irlandji.

**Z WARSZAWY.** — Dzielnica kobieta. Nauczycielka P. Pilzennerowa została wczoraj wycieczką do Gdyni, którą sekretarzem p. Jozefa Szulca z Bydżey, który odpłynął na pełne morze, pozostawił.

**Województwo.** — Tablica na cześć Przemysławskiego. W Lojcie odwołano tablicę pamiotkową na cześć Stanisława Przemysławskiego. Uroczystości poprzedziła Msza święta w Goźlinie, gdzie spoczęwają zwłoki Przemysławskiego. W tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki, w tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki.

**Z ŁASKA.** — Najazd cyganów na dwór szwejski „króla” Kwieka. W nocj na środe ubrojona w rewolwory i noże banda cyganów, składająca się z 13 osób, napadła na dwór w Łasce. Cyganów było 13. W tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki, w tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki.

**Z WIELKIEJ POLSKY.** — Członkowie seuerobuż czeskiej na kursie w Kielcach. W dniu wczorajszym członkowie aeroklubu czeskiego, przyjeżdżając do Kielcach, zostali zatrzymani przez policję i przewiezieni do Kielcach.

## Piasek, solanka i słońce..

Druskienniki, w lipcu. (Korespondencja własna).

Niedokreślonej inteligencji, rodzice dzieci schozających lub wtych tęsknią więcej od innych do przyrody, do powietrza wolnego od bakterji, do słońca. Ogłądają się też za trzejnia, którzy swemi właścicielkami, przywrócić naruszonego równowagi. Ubawiani nas drzewami starymi, pragną czysty bez gwiazdów i turlotów, widoków szerokiej, nie zachleńno brzudoty nurów, powietrza leżącego, wczelnego, bez kurzki i olędnych zapachów wielego rojowskiego.

Taki odpowiednik dają Druskienniki. Dla tych, co przybywają z wsi, frapujące są atrakcje uzdrowiskowe, życie towarzyskie, kasyna, dancing, muzyka, zawody sportowe. Na tych, co przybywają z miasta, czyniąją zezasadł umiaru — zaniepokojenie i Romantyzm, wspaniałe wycieczki, wśród lasów i pod na okoliznie jeziora i wzgórza. Nad jeziorami Zół pobudowano nawet nieliczne schroniska turystyczne. Dla chorych są tu urzadzania kąpielowe. Kąpiele solankowe, borowinowe, kaskadowe w Rotmiznicze, rzeka i plaża, kąpiele gazowane i t. d. Wszystko to urzadzono nowocześnie, z dużym nakładem kosztów, odłak ten zakątek, sławny gólcą Czechotca i pobytem w nim Krauzewskiego stał się wsiastąją pociągającą.

Obecnie rozslawiał to miejscowość również pobyt w niej Marszałka Piłsudskiego, który niegdyz nabiał sil i energii w tej oazie nad...

## Przez Syryję i Irak do Persjii.

Z B. SĄBOR-RYLSKA. (Ciąg dalszy)

Na wzgórzach, kolo miasta, wznosi się kilkanaście konaków bogatych mieszczanków a w samem miescie wiele skromnych, lecz wesolych domków. Podbiegają do auta chiopcy z koczowniczymi pelennymi owocami, wiodącymi w rozwój potwór owiniętymi. A wieje jest ongiś potężny Sydon, dotąd kryjący w swych murach piękne sarkofagi wyławiane przez cierpliwych archeologów?

Jedziemy dalej. Spotykamy wiele namiotów koczujących beduinów, uprawne dziki, harmany na brzegu szafrowego morza; ciągnie się długi, malowniczy akwakud. Znow zakwitają ogrody i wjeżdżają do potężnych murów Tyr.

Baalbeku lub twierdz obronnych rozslanych aż do brzegów Eufratu.

Niegdyś swiętina i potężna Syria, jakby znurzona swą wielką swiętynią, pogryzła się dziś w letarg malomiatczkowiego życia, drobnego handlu i narghile. Nie brak tu sennego i martwego wdziku monotonnej turcezczyz, lecz czenie on jest w porównaniu z pozostaniem ubiegłych stuleci.

Za wylazkiem Bajputu i w części Tripoli, wszystkie dawne morskie miasta\* są jedynie wspomnieniem.

Ładocica ongiś słyna w Helladzie ze swej witalności, starszy od Tyru nawet, Aradus, (ównież na wyspie wzniesiony) lub dzisiejszy pędzły Tartus, dawniej silny pod nazwą Antiradus, dość bo z nich pozostało?

Jedziemy dalej, coraz bardziej pustynnym wyzbezem, którego martwy krajobraz nasuwa miarowym dźwiękiem myśli i refleksję: aż do wielkiego zwału skalnego, zgradzającego nam drogę. Podzaj się auto się wspina na górę, morze zdaje się zapadać, błękitne i lśniące. Kolory i oświetlenie jak na Rywiku lub Sycjji. Stajemy wkrótce w Ras-el-Nakur, w użędzie granicznym.

Tu się kończy Syria. Przed nami, po przeciwnie strony skalnego zwał, rozciąga się inny kraj, od pierwszego rzutu oka odmienny i już pociągający nowym urokiem: Palestyna!

Jedniemu wzdłuż żyłnej doliny, pełni obrzydów, zamieniających się stopniowo w pustynię. Coraz mniej spotykamy osiołków, których drobne grzybioty unoszą po dwie kobiety naraz, a w dodatku dziecko lub tustego barana.

O godz. 10-tej zatrzymujemy się wśród kamiennego stepu, przed ostatnim posterunkiem francusko-syryjskim. Wokolo mnóstwo śnuochodów leżących oraz ciężarów. Urz. przy przegladają paszporty. I na bezpańskią pustynię nie wolno wstąpić bez legitymacji!

Zatuję, że obecny trakt omija oazy i Palestyna, która w otoczeniu kuptełkich przybyszów i nie bode mogła służyć przedtem nieskononczonych teoryj kolonm cieni Zenobij sławnej Agusty pustyjni lub Lady Hester Stanhope, owej czerpionelowej królowej Palestynskiej, która spacerując Wschodem, uwierzyła w swe polsianstwo.

Jedziemy wprost na wschód. Góry, ciągnące się po lewej stronie, powoli znikają. W oddali ukazują się natomiast mirażowe wody i rośliny. Pierwsza, druga, trzecia, czwarta godzina szalenie szybkoj jazdy — znosna.

Niebo z nieubagłanem słońcem i ziemią ułana kamienniami i nie, nic po za ten. Jednostajność i bezbrzeżność kamienistej plaszczyny — cokolwiek działał przynajmniej. Godziny wydają się coraz dłuższe.

Niespodziany wyminy nas samochód francuski, ubrojeni w kolumny, patrolujący szlak karawanowy. I znów bezbrzeżna pustka. Drog właściwych na pustyni niema, tylko nie wyrażne szlaki tak, że jadące w tym samym kierunku samochody rzadko się spotykają, mogąc jechać równolegle w znacznej od siebie odległości.

Mijać godzinę, ciężkie kł olów. Po 6:45 po południu ukazują się nagłe, zupełnie niespodziewanie, za glinianymi pagórkami, równie gliniana forteczka, otoczona drutem kolczastym. Ani krzaka, ani trawki. Pod brudnymi namiotami, brudni Beduiini. Wokolo stopy blazek od benzyny.

W odpowiedzi na nasz klaszkon otwierają bramę forteczki, fantastycznie czernieją w słońcu, w czernychy kępalach na głowie, brązowicy, w przytomnym operowych żołnierzcy z Aidy. W kwadratowym podwórzu stoi szereg pięknych samochodów. Parą studni. Kilku Beduinów popija herbatę, siedząc na ziemi. Prowadzą nas do pokoi, gdzie się umyć można, potem idziemy do restauracji.

Długi pokój z wysokimi okienkami służącymi za strzelnicę, oddycha anglo-saksonskim, kolonialnym komfortem. Swięte fontanna i kolumna ozdobne w swięcie, kolorowe plątna, stoniony ostatnie dzienneki i pisma lustrujące w stonem Okok jedynaka z doskonale zastawionymi stolikami. Na każdym widnieje wójmie soku flaszek z sosami i piklesami brytyjskimi. Obiad dobry — również typowo angielski. Śmigci ogromnych elektrycznych wentylatorów wywołują rurk gorącego powietrza.

Po obiedzie przyglądamy się zdjecciom „Society and professional beauties” w Tatlerze i Gratyphie, popijając kawę i przysuchując się raz, w czernychy kępalach na głowie, brązowicy, w przytomnym operowych żołnierzcy z Aidy.

Około 2-ej godziny nad ranem, podczas naszego znośnego, wychodzący z samochodu szłyśmy znieść trochę po szlaku. Pielna. Księ-

żyć tak jasno świeci, że zupełnie gaci światła, płynąc samotnie po bezbarwnym niebie. Ani dźwięku, ani ruchu, ani zapachu. Martwość. Uczucie, że się jest na obcej, już martwej planicie, płynącej po obcom martwym niebie.

Budźmy zniepokony suem Aiego, który wiezie nie chor, za przesadną ilość długie goziny. Zrywa się obelawa twardsz chłodną wodą, którą mamy w rezerwuarze, chwytają za ster i pedał wprost do wschodzącego słońca, przeplatającego zużnize bezbrzeżnością powieki.

Iku to ludzi, ta martwa przestrzeń umiała przemyć swoim urokiem! Ostatni jej rycerz, młody oficer angielski, zajmujący się archeologia, rozkocharzy w koczowniczym życiu, nosząc strój beduiński i jedząc arabskie potrawy, niestrudzenie przebiegają na wielbłądzie ogromne przeszerzenie od Aleppo do Mezopotamji, mało o zjednoczeniu i Janu do Hedzazu i od Palestyny do Bagdadu, pod przewodnictwem brytyjskim oczywiście, łącząc pamioty i zapamiętanie w Bujuk-Dere i wrócić do Mekki zwrócić powtórzone ideje wyprawia Kalfata i zacząć znowu wycieczki. W tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki, w tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki.

Wyjeżdżamy w kierunku Bagdadu, w tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki, w tym dniu przyjeżdża do Krakowa p. minister Zarzycki.

C. d. n.



